

# Organizacyjne owwią górnictwa



JACEK FILIPAK

► **Mówimy o tych samych zagrożeniach. Różnica między nami polega na tym, że pan zatrzymuje się na etapie rządów PO-PSL. Ja chciałbym się dowiedzieć, jaki pomysł macie na to, aby nie skończyć tak jak on?**

– Musimy zebrać prezesów z energetyki i innych spółek Skarbu Państwa i zorganizować wsparcie finansowe, które spowoduje, że pojawi się nowy byt. Ta decyzja nie rozwiąże problemów, ale da nam kilka miesięcy. Sądzę, że w połowie października podamy więcej szczegółów na temat naprawy górnictwa. Prawo i Sprawiedliwość nie obiecuje, że kogoś

**Prawo i Sprawiedliwość nie obiecuje, że kogoś do czegoś zmusi. Obiecuje, że opracuje plan, który stanie się atrakcyjny dla polskich firm inwestujących w górnictwo.**

do czegoś zmusi. Obiecuje, że opracuje plan, który stanie się atrakcyjny dla polskich firm inwestujących w górnictwo.

Pracujemy nad szczegółami ofensywy dyplomatycznej, która ma doprowadzić do zmian zasad udzielania pomocy publicznej polskim kopalniom. To nie będzie na zasadach buntu w łonie Unii Europejskiej, rozróby, grożenia szabelką albo dąsania się. Poważne kancelarie prawne pracują nad uzasadnieniem naszego stanowiska. Chodzi o to, abyśmy mogli na przykład przez 20–30 lat postępować wobec górnictwa tak, jak mogli Niemcy. Prawo unijne jasno mówi, że są pewne polityki zarezerwowane dla państw członkowskich. Na przykład każdy kraj ma prawo do własnego miks energetycznego. My od węgla nie możemy błyskawicznie odejść i węgiel z polskich kopalń jest potrzebny, żebyśmy zachowali bezpieczeństwo energetyczne. Poza tym wiemy, co zrobić, aby energetyka węglowa była bardziej przyjazna dla środowiska naturalnego. Opierając się na górnictwie, chcemy rozwijać przemysł elektromaszynowy, czyli reindustrializować gospodarkę polską i Unii Europejskiej. Trzeba skończyć z fikcją o absolutnie wolnym rynku w gospodarce surowcowej. Polski rząd musi być aktywny.

Trzeba przekonać stronę społeczną do koniecznych zmian. Związki zawodowe naprawdę zdają sobie sprawę z powagi sytuacji. Proszę sobie wyobrazić, że na przykład na wniosek związków zastanawiamy się, jak rozwiązać problem osób, które mają górnicze prawa emerytalne, a wciąż pracują w kopalniach. Tych elementów jest więcej.

Niepokoje, że niemal w każdym roku tolerujemy wielką fikcję w planowaniu. Pod koniec roku rady nadzorcze przyjmują plany zarządów. Po dwóch miesiącach te plany są urealniane. Z czego to wynika? Pierwszy plan jest pobożnym życzeniem i wszyscy o tym wiedzą, ale trzeba go zatwierdzić, bo wtedy

dokumenty wyglądają idealnie. Po dwóch miesiącach wracamy do życia realnego. Zatraciliśmy poczucie solidności w branży. Pozwoliliśmy na tworzenie luk prawnych, obchodzenie prawa i uczciwości. Nawet jak tworzyliśmy programy osłonowe w górnictwie, to zawsze dla pracowników dołowych. Administracja nie miała żadnej motywacji, aby szukać dla siebie miejsca poza górnictwem. Jaki mamy efekt? Reformując górnictwo, nie mamy problemu z górnikami, tylko z administracją. Proporcje zatrudnienia są zachwiane.

► **Wciąż nie wiem, czy bierze pan pod uwagę ryzyko buntu menedżerów ze spółek Skarbu Państwa, którzy nie palą się do wchodzenia w górnictwo.**

– Spółki Skarbu Państwa nie działają w próżni. Mają wpływ na otoczenie i dlatego właściciel musi mieć prawo wpływania na ich politykę. Jeżeli zarządy realizujące politykę właściciela będą miały kłopoty, właściciel musi stać twardo po ich stronie. Jeżeli robią wszystko, żeby storpedować politykę właściciela, trzeba takim zarządom podziękować. Składanie ofiar z menedżerów jest złą polityką. Przedstawiciele państwa muszą zdawać sobie sprawę z tego, że kiedy oni zawiną, będą musieli ponieść konsekwencje.

► **Co robi Prawo i Sprawiedliwość, jeżeli rząd w ostatniej chwili znajdzie jakiś sposób na uratowanie Kompanii Węglowej?**

– A znajdzie sposób na uzyskanie zgody Komisji Europejskiej na to rozwiązanie? Ciągłe aktualne będzie przygotowanie do negocjacji na poziomie Unii Europejskiej w sprawie zmiany ograniczeń dotyczących pomocy publicznej dla górnictwa, roli węgla i energetyki wykorzystującej węgiel kamienny w naszym systemie gospodarczym. Musimy mieć plan, który pozwoli na bazie górnictwa węglowego budować nowoczesny przemysł chemiczny, elektromaszynowy i nowoczesną energetykę. Pracujemy nad takim planem, ponieważ uzdrawianie górnictwa nie może polegać wyłącznie na zmianach organizacyjnych. Nie chodzi o sypanie pieniędzmi, ale stworzenie podwalin pod nowoczesną branżę. Wszędzie, gdzie będziemy walczyć o nasz węgiel, musimy mieć koronny argument: jest on nam potrzebny, ponieważ wiemy, jakie korzyści będzie miała Unia Europejska stawiająca na odrodzenie przemysłu. Tylko tania energia zagwarantuje realizację planów unijnych.

► **Czy rozmawiałem z przyszłym wiceministrem górnictwa i energetyki odpowiedzialnym za górnictwo?**

– Rozmawiał pan z koordynatorem prac nad programem, który ma zapobiec upadkowi branży górniczej i pozwoli rozwijać nowoczesny przemysł na Śląsku i w wielu rejonach Polski.

► Rozmowa nieautoryzowana, przeprowadzona 26 września 2015 roku.

w czasie rozmów stawiam sprawę jasno: mówię o niebezpieczeństwach, ale umówmy się, że musimy wiedzieć, czy możemy polegać na waszym słowie. Związkowcy z kolei pytają, dlaczego wyrzeczenia zawsze dotyczą załogi, przecież jest bardzo dobrze opłacana grupa menedżerów. Oni także powinni ponosić odpowiedzialność i koszty kryzysu. Moim zdaniem osoby zarządzające górnictwem nie potrafią odnaleźć się w tej sytuacji.

► **Nie potrafią się odnaleźć, bo właściciel traktuje ich często jak jednorazówki albo wota ofiarne.**

– To prawda. Ale jak pan wytłumaczy na przykład arogancję? W energetyce są menedżerowie, którzy nie chcą przyjść na posiedzenie sejmowej Komisji Nadzwyczajnej ds. energetyki i surowców energetycznych. Jak pan wytłumaczy nagłą zapasę JSW? Możliwe, że winny jest właściciel, który coś wymuszał na zarządzie. Jednak powinno być to jasno powiedziane. Proszę mi wytłumaczyć, kogo mamy pytać o rozwiązania. Andrzej Czerwiński jest ministrem skarbu, ale ma mniejsze kompetencje w sprawach górnictwa niż wiceminister Wojciech Kowalczyk, który jest pełnomocnikiem rządu do spraw restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego. Panowie

Kowalczyk i Krzysztof Sędzikowski, prezes Kompanii Węglowej, nie mogą nic powiedzieć posłom, bo albo są w Brukseli na negocjacjach, albo załatwiają inne pilne sprawy. W cieniu jest KHW, ale nie dlatego, że nie ma problemów, ale dlatego że sytuacja JSW i KW przesłania problemy KHW. Wiem, że to, co powiedziałem, brzmi chaotycznie, ale w rzeczywistości ten chaos jest jeszcze większy.

► **Przestrzegam przed powtarzaniem błędów. Na przykład przed pustosłowiem i obietnicami bez pokrycia. Przed propagandowymi hasłami typu: Beata Szydło jest córką górnika i wie, jak uzdrowić górnictwo. Ja jestem synem mechanika, fachowca od silników. Zniechęcam pana do powierzania mi do naprawy silnika w swoim samochodzie. Wiedza fachowa nie przechodzi w genach z rodziców na dzieci.**

– Beata Szydło zdaje sobie sprawę ze znaczenia górnictwa. Nie jest specjalistką górnictwem ani menedżerem górnictwem. Nigdy nie rościła sobie do tego pretensji, ale wie, że sztab ekspertów przygotowuje dobry program dla górnictwa. Jestem przekonany, że rząd Prawa i Sprawiedliwości nie powtórzy błędów obecnego rządu.